



MIĘDZYKRAJOWY RUCH NA RZECZ ZWIERZĄT - VIVA!
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO - KRS 0000135274

UL. KAWĘCZYŃSKA 16 LOK. 39, 03-772 WARSZAWA
TEL.: (22) 828 43 29, INFOLINIA: 0801011902
WWW.VIVA.ORG.PL, E-MAIL: BIURO@VIVA.ORG.PL

RAPORT 2022 Z DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI VIVA!

UWAGA! Już nie 1%!

W 2022 ROKU ZMIENIŁY SIĘ PRZEPISY PODATKOWE W WYNIKU TZW. NOWEGO POLSKIEGO ŁADU. SPRAWDŹ, CZY NADAL MOŻESZ WSPIERAĆ ZWIERZĘTA SWOIM PROCENTEM PODATKU.

DLACZEGO JUŻ NIE 1%, TYLKO 1,5%?

W 2022 roku w ramach tzw. Nowego Polskiego Ładu zaszło sporo zmian w prawie podatkowym. To wiązało się również ze zmianą w procencie dla organizacji społecznych. W pierwotnie proponowanych zapisach ten mechanizm de facto przestałby istnieć. Wspólnym wysiłkiem największych organizacji udało się obronić procent dla OPP, jednocześnie zwiększając jego wysokość o 0,5%, co ma zrekompensować straty spowodowane przez Polski Ład w wysokości środków, które mogą przekazać podatnicy. Zmiany podatkowe jednak sprawiły, że grupa osób, które będą mogły w ogóle skorzystać z możliwości przekazania procenta, znacząco się zmniejszyła. Dlaczego? Bo kwota wolna od podatku została podniesiona do 30.000 zł (dotychczas były to 3.000 zł). Również emeryci i renciści zyskali dodatkową ulgę, która praktycznie pozbawia ich możliwości pomocy organizacjom społecznym w ramach PIT-OP.

CZY MOJE 1,5% PODATKU TO TO SAMO, CO DAROWIZNA?

Nie, 1,5% podatku można przekazać na cele społeczne, jednak nie jest to tożsame z darowizną. Darowizny można przekazywać przez cały rok organizacjom pozarządowym, takim jak Fundacja Viva!. Co ważne, darowiznę można odliczyć od podatku i tym samym obniżyć konieczną do zapłaty kwotę podatku za miniony rok.

A CO, JEŚLI NIKOMU NIE PRZEKAŻE 1,5%?

Jeśli nie wybierzesz żadnej organizacji, to ta część Twoich podatków trafi do puli środków, którymi dysponuje Skarb Państwa i Minister Finansów. Pieniądze nie wrócą do Ciebie ani nie obniżą Twojego podatku. Dysponując

swoim 1,5%, możesz zdecydować, jaką organizację charytatywną wesprzesz.

JAK PRZEKAZAĆ 1,5% PODATKU?

Od 2023 roku nie przekażesz już 1%, ponieważ w związku ze zmianami w prawie podatkowym procent na rzecz OPP wynosi obecnie 1,5%. Tak, to jest 0,5% więcej niż dotychczas. Jeśli zatem chcesz wesprzeć w ten sposób działania Fundacji Viva! na rzecz zwierząt, koniecznie wpisz w odpowiedniej rubryce numer KRS: 0000135274 oraz kwotę do przekazania (jeśli korzystasz z programów typu PITAX, e-pity czy platformy rządowej e-pit, to kwota powinna automatycznie się obliczyć). Pamiętaj, że możesz wskazać tylko jedną OPP do otrzymania 1,5% podatku wynikającego z zeznania za 2022 rok.

ROZLICZAM SIĘ NA KILKU FORMULARZACH, BO MAM RÓŻNE RODZAJE PRZYCHODÓW. CZY MOGĘ WESPRZEĆ KILKA ORGANIZACJI SWOIM 1,5% PODATKU?

Tak, na każdym formularzu możesz wpisać inny numer KRS, jednak w obrębie pojedynczego formularza może to być tylko jedna organizacja. Możesz też wpisać na kilku formularzach tę samą organizację, jeśli prowadzi ona rozległą i zróżnicowaną działalność i dzięki temu możesz wesprzeć kilka celów szczegółowych (musisz wtedy wypełnić to pole, wpisując np. nazwę kampanii).

OD KIEDY PROCENT PODATKU MOŻNA PRZEKAZYWAĆ OPP?

Od momentu kiedy otrzymasz swój PIT za 2022 rok, możesz się rozliczać.

Jeśli chcesz skorzystać z platformy rządowej e-pity, która będzie zawierać wszystkie dane z Urzędu Skarbowego, musisz zachecać na jej uruchomienie (zwykle dzieje się to w połowie lutego).

ILE MAM CZASU, ŻEBY PRZEKAZAĆ SWOJE 1,5%?

Na przekazanie procenta podatku dla OPP masz tyle samo czasu, ile na rozliczenie się z fiskusem. W zależności od rodzaju deklaracji zeznanie musi być złożone do:
2 maja 2023 r. – dla PIT 36, PIT 36L, PIT 37, PIT 38;
28 lutego 2023 r. – dla PIT 28.
Pamiętaj, że należny podatek musisz zapłacić jak najszybciej po złożeniu deklaracji, ale nie później niż do dwóch miesięcy po upływie terminu złożenia deklaracji!

KTO MOŻE PRZEKAZAĆ PROCENT PODATKU?

Prawo do przekazania 1,5% na rzecz OPP przysługuje:

- podatnikom podatku dochodowego od osób fizycznych (w tym podatnicy uzyskujący dochody ze sprzedaży papierów wartościowych)
 - podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych
 - osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą (JDG) i korzystające z liniowej 19% stawki podatku
 - emeryci
 - osoby rozliczane przez pracodawcę.
- UWAGA! W przypadku emerytów i osób rozliczanych przez pracodawcę warunkiem przekazania 1,5% na rzecz OPP jest rezygnacja z rozliczenia przez ZUS/pracodawcę i rozliczenie PIT-37 samodzielnie (o ile nie mamy innych dochodów). Warto zrobić to online, ponieważ w ten sposób najprościej rozliczyć PIT i przekazać 1,5% na cele społeczne.

CZY PROCENT PODATKU JEST OBOWIĄZKOWY?

Nie, ale to świetny (i darmowy!) sposób, aby wesprzeć organizacje pozarządowe, które przez cały rok polegają głównie na darowiznach. Nawet jeśli nie przekażesz żadnej organizacji swojego 1,5% podatku, to i tak na tym w żaden sposób nie zyskasz. Twój podatek nie zostanie w żaden sposób pomniejszony, więc jeśli musisz cokolwiek dopłacić, to ta kwota się nie zmieni. Przekazanie procenta podatku to też rodzaj „głosowania” i poparcia dla organizacji, które na co dzień działają na rzecz społeczeństwa lub, jak w przypadku Fundacji Viva!, na rzecz zwierząt. Często obszary, w których działają OPP, są niedofinansowane lub kompletnie zaniedbane przez państwo, więc warto w ten sposób dorzucić do pomocy swoją cegiełkę.

JAK PRZEKAZAĆ PROCENT PODATKU OD EMERYTURY?

Emeryci i renciści w 2023 roku nadal będą mieli możliwość przekazania swojego podatku na rzecz OPP poprzez formularz PIT-OP.

CO Z 1,5% PODATKU OD PRACUJĄCYCH SENIORÓW?

Dotyczy to tylko osób, które przekroczą próg 115.528 zł rocznego dochodu (30.000 zł rocznego dochodu + 85.528 zł ulgi dla pracujących seniorów). Osoby, które nie przekroczą tego progu zarobków w roku podatkowym, nie zapłacą podatku, a więc nie przekażą 1,5% na OPP. Pozostałe osoby, które pomimo nabycia uprawnień do emerytury czasowo rezygnują z jej pobierania, kontynuując pracę zawodowo, mogą przekazywać 1,5% podatku na rzecz OPP pod warunkiem, że przekroczą próg 115.528 zł rocznie.

Nieszczęśliwe polskie krowy

WIELE OSÓB POTWIERDZI, ŻE JUŻ DAWNO NIE WIDZIAŁO WOLNO PASĄCYCH SIĘ KRÓW NA PASTWISKACH. ŻDAWAŁOBY SIĘ, ŻE TO DOŚWIADCZENIE ODESZŁO DO PRZESZŁOŚCI. TERAZ PODOBNY OBRAZ MOŻEMY ZOBACZYĆ PRAKTYCZNIE TYLKO W REKLAMACH. GDZIE W TAKIM RAZIE SĄ TE WSZYSTKIE KROWY, SKORO NIE MA ICH NA ZIELONYCH ŁĄKACH? ODPOWIEDŹ JEST PROSTA: W OBORACH.

W naturze każda krowa jest częścią większej grupy, choć każde zwierzę ma indywidualne potrzeby: przestrzeni, trawy do wypasania i tworzenia relacji z innymi osobnikami. Rzeczywistość na fermach mleczarskich nie pozwala jednak na ich zaspokojenie. Warunki mogą być różne, ale nawet krowy żyjące na pastwisku lub na wolnym wybiegu mają do dostępu do zieleni maksymalnie przez pięć miesięcy w roku. Resztę czasu spędzają w oborze. W Polsce i na świecie wyróżniamy dwa główne sposoby utrzymywania bydła mlecznego. Mimo że tak zwany chów wolnostanowiskowy jest daleki od spełniania jakichkolwiek naturalnych warunków dla zwierząt, jest to przyszłość przemysłu mleczarskiego w kontekście

dobrostanu. W Polsce nadal jednak dominuje chów potocznie nazywany więzaniem lub uwięziowym, który polega na trzymaniu zwierząt na krótkim łańcuchu.

CAŁE ŻYCIE NA ŁAŃCUCHU?

Jak łatwo się domyślić, chów uwięziowy opiera się na trzymaniu zwierząt na łańcuchu w miejscu ich bytowania. Śmiało można określić go jako średnio-wieczną metodę trzymania zwierząt. Taki rodzaj chowu nie pozwala krowom realizować potrzeb gatunkowych, ogranicza możliwość socjalizacji i bardzo negatywnie wpływa na ich psychikę. W oborach uwięziowych krowy trzymane na łańcuchu mają bardzo ograniczony zakres ruchu.



Ich możliwość zmian pozycji sprowadza się do przyjęcia postawy leżącej lub stojącej.

Zwierzę znajdujące się w takim miejscu często nie wychodzi z obiektu hodowlanego i nie ma możliwości wypasania, przez co skazane jest na życie w nieustannym zamknięciu. Jest również zdane na łaskę hodowcy, który zadecyduje o tym, czy wypuścić krowę na pastwisko albo wybieg, o ile posiada taką przestrzeń.

Uwiązywanie zwierząt ogranicza ich ruchy, utrudnia czyszczenie się i uniemożliwia realizację większości zachowań społecznych. Krowy nie mogą chodzić, paść się, prawidłowo poruszać, a nawet obracać.

Przynosi się im jedzenie i doi tam, gdzie są trzymane.

EUROPA PRZYJAZNA DLA KRÓW?

Sam fakt, że przemysł mleczarski jest jednym z bardziej lobbowanych przemysłów w Parlamencie Unii Europej-

skiej, jest wystarczającą odpowiedzią, czy rządzący mają na uwadze dobro zwierząt.

Obecnie jedynym krajem, który stanął po stronie zwierząt, jest Dania. To państwo wprowadziło zakaz utrzymywania krów na uwięzi. Przepis w 100% będzie obowiązywał od 2027 roku. Czy taka zmiana jest jakimkolwiek sukcesem w kierunku dobrostanu zwierząt? Na podstawie różnych analiz niemieckich instytutów nie ma dokładnych danych, ile gospodarstw prowadzi hodowlę tego typu. Według statystyk spisu rolnego z 2010 roku około 650 tys. zwierząt trzymano na uwięzi, co stanowiło 35% wszystkich gospodarstw mlecznych i 15% całego stada krów.

Eksperti z Thünen doszli do wniosku, że w przypadku ostatecznego zakazu około 35% gospodarstw zrezygnowałoby z prowadzenia hodowli.

PODPISZ PETYCJĘ

Dlaczego w takim razie na widok uwiązanego psa prawie nikt nie przechodzi obojętnie?

Między innymi dlatego, że zostaliśmy wychowani w świecie, w którym nauczone nas kochać jedne zwierzęta, a zjadać i wykorzystywać drugie. Od wczesnych lat oglądaliśmy w mediach na pierwszy rzut oka szczęśliwe i zdrowe krowy, świny i kury.

Taki sposób hodowli w dzisiejszych czasach nie powinien mieć miejsca.

Dotyczy to zresztą każdego innego rodzaju chowu, szczególnie w kraju, który szczyci się dobrym traktowaniem zwierząt. Polska, idąc śladem Danii, powinna jak najszybciej wprowadzić zakaz chowu uwięziowego.

Wesprzyj zbiórkę na działania kampanii Białe Kłamstwa. Dzięki Twojej pomocy jesteśmy w stanie m.in. prowadzić śledztwa, kampanie informacyjne i akcje uliczne.

WWW.POMAGAM.PL/BIALEKLAMSTWA

Obserwuj nasze profile społecznościowe na Facebooku oraz Instagramie.

WWW.INSTAGRAM.COM/BIALEKLAMSTWA/

WWW.FACEBOOK.COM/BIALEKLAMSTWA



Stopklatka dla zwierząt

STARAMY SIĘ REGULARNIE DOKUMENTOWAĆ, CO SIĘ DZIEJE ZA MURAMI FERM I UBOJNI. PISZĄC TEN ARTYKUŁ, PLANUJEMY KOLEJNĄ PUBLIKACJĘ NOWYCH MATERIAŁÓW WIDEO...



NOWE ŚLEDZTWO – INDYKI

W ramach kampanii Stopklatka i Zostań Wege opublikowaliśmy materiały wideo będące wynikiem śledztwa w ubojni i na fermach indyków. Nasi aktywiści śledczy zarejestrowali, jak traktowane są zwierzęta podczas załadunku i rozładunku. Aktywiści objęli obserwacją ubojnię drobiu Bomadek (należącej do koncernu Wiesenhof) w województwie lubuskim, a także fermę, z których transportowano indyki. Według danych GUS z 2020 roku w Polsce rocznie hoduje się i zabija ponad 41 milionów indyków. Indyki (podobnie jak kury brojlery) trzymane są w zamkniętych, dusznych halach. Następnie wrzuca się je do ciasnych klatek na ciężarówce transportowe. Na koniec żywe ptaki wieszają się za nogi na taśmie produkcyjnej w rzeźni. To, co zarejestrowali aktywiści śledczy, jest dalekie od wytycznych zawartych w przewodniku dobrych praktyk w transporcie drobiu Komisji Europejskiej. Jasno wskazano w nim, że niedopuszczalne jest kopanie zwierząt i stosowanie nacisku na jakąkolwiek część ich ciała w sposób powodujący niepotrzebny ból lub cierpienie. Na opublikowanych nagraniach można zobaczyć, jak podczas załadunku ciężarówek firmy Bomadek pracownicy kopią i upychają siłą indyki, rzucają

nimi na podesty i wrzucają z impetem do klatek. O sprawie aktywiści poinformowali powiatowego lekarza weterynarii w Zielonej Górze i media.

INTERWENCJA W MOSZCZENICY

W lipcu 2022 roku nasi aktywiści interweniowali przy dwóch fermach kur hodowanych na mięso. Na terenie jednej z nich znaleźli ciała martwych brojlerów, a po sprawdzeniu okolicy fermy

w poszukiwaniu żywych ptaków odkryli, że w kurniku znajduje się przynajmniej jedna kura pozostawiona bez dostępu do wody, pożywienia i przy wyłączonym systemie wentylacji. Po przyjeździe inspekcji weterynaryjnej i wejściu do kurnika, w którym panował fetor, nasz aktywista wśród ciał martwych kur znalazł jeszcze jednego żywego ptaka. Powiatowy Lekarz Weterynarii zobowiązał hodowcę, aby zawiózł kury do weterynarza i udzielił im pomocy. Mimo stwierdzenia wielu nieprawidłowości dalszy ciąg kontroli został zapowiedziany na kolejny dzień rano. Następnego dnia aktywiści ponownie udali się na miejsce i mimo zapowiedzianej godziny odbycia żadnej kontroli nie było. Aktywiści zadzwonili więc do inspekcji weterynaryjnej i czekali na pojawienie się jej przedstawicieli. Podczas kontroli dowiedzieli się, że uratowane dzień wcześniej kury zostały poddane eutanazji, bo tak zdecydował weterynarz (później się okazało, że do weterynarza ptaki dojechały już martwe). Podczas kontroli hodowca i inspekcja udali się na drugą fermę tego samego właściciela, aby obejrzeć dokumentację. Aktywiści dodatkowo sprawdzili teren wokół drugiej fermy i również tam znaleźli hałdę ziemi z ciałami kur i fiolkami po szczepionkach, które są niebezpiecznym odpa-

dem medycznym, a przez to zagrożeniem dla dzikich zwierząt.

Tak wyglądała dwudniowa interwencja. Gdyby nie obecność naszych aktywistów i nacisk z ich strony na poważne podejście do sytuacji, wiele spraw nie wyszłoby na jaw, a hodowca nie zostałby w żaden sposób ukarany.

SPRAWY SĄDOWE

W 2022 roku oprócz prowadzonych działań w terenie kontynuowaliśmy sprawy będące wynikiem śledztw z poprzednich lat. Często latami walczyliśmy o zwierzęta i wyroki adekwatne do czynów. Występowaliśmy jako oskarżyciel posiłkowy w sprawach znęcania się nad zwierzętami na terenie ubojni w Szczecinie i w kolejnej sprawie w Witkowie. Część spraw nadal jest w prokuraturze jak np. śledztwo z rzeźni McKeen Beef, po którym prokurator wydał akt oskarżenia wobec kilkudziesięciu osób i zażądał od nich poręczeń majątkowych.

Z kolei Prokuratura Rejonowa w Pabianicach po roku dochodzenia finalnie postawiła zarzuty pięciu mężczyznom dokonującym rozładunku w Zakładach Mięsnych Pamso w województwie łódzkim. Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokami nakazowym uznał winę wszystkich oskarżonych i wymierzył im, w naszej ocenie, niskie kary. Złożyliśmy sprzeciw wobec tego wyroku.

INTERPELACJA POSELSKA

Posłanka Paulina Matysiak przy współpracy z nami złożyła interpelację poselską do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie obowiązkowej instalacji monitoringu w ubojniach. W dokumencie nr 37394 znalazły się m.in. pytania o to, czy prowadzone są dalsze prace w sprawie obowiązkowej instalacji monitoringu i liczby kontroli w ubojniach. Cała treść interpelacji jest dostępna na stronie sejmu.

Kampanię Stopklatka można wspierać, nagłaśniając publikowane materiały, wpłacając datki na zbiórki lub podpisując petycje na stronie internetowej.

STOPKLATKA.ORG

FACEBOOK.COM/STOPKLATKA.VIVA

INSTAGRAM.COM/STOPKLATKA.VIVA



Jak pomagaliśmy Ukrainie

MINIONY ROK PRZYNIÓSŁ NOWY ETAP WOJNY W UKRAINIE, JEJ ESKALACJĘ I NIESPOTYKANY OD II WOJNY ŚWIATOWEJ EXODUS LUDNOŚCI. UCHODŹCY UCIEKALI NA ZACHÓD, BYŁE DALEJ OD ROSYJSKICH RAKIET. PONAD 3 MILIONY UKRAIŃCÓW ZNALAZŁO SCHRONIENIE I POMOC W POLSCE. WIELU Z NICH ZE ZWIERZĘTAMI – KOTAMI, PSAMI, PAPUGAMI, KAWIAMI DOMOWYMI I NIE TYLKO.

DROGA PRZEZ MEKĘ

Dla opiekunów zwierząt z Ukrainy wywiezienie podopiecznych z obszarów objętych wojną było priorytetem. Większość z nich nie miała czasu na przygotowanie się do drogi. Spontanicznie uciekali, zabierając ze sobą wyłącznie najpotrzebniejsze rzeczy i zwierzęta. Nie mogli zostawić podopiecznych, które są przecież częścią rodziny. Koty, chomiki i kawi domowe podróżowały więc wiele godzin, a czasem i dni, upchnięte w pudełkach, koszykach i reklamówkach. Pociągiem, autokarem, ledwo zipiącym autem, które jakimś cudem przejechało tysiąc kilometrów. Docierali do Warszawy i innych dużych miast zmęczeni, przerażeni. Często i ludzie, i zwierzęta byli w stanie uniemożliwiającej dalszą podróż.

– Na dworcach czekali nasi wolontariusze, chociaż nikt nie był przygotowany ani przeszkolony do podobnych sytuacji. Działaliśmy spontanicznie i często po prostu instynktownie, odruchowo – tłumaczy Bartek, koordynator wolontariatu na Dworcu Zachodnim w Warszawie – Stawaliśmy twarzą twarzą z człowiekiem, który często zupełnie nie wiedział, co dalej, był oszołomiony lub zrozpaczony tak bardzo, że ciężko było ustalić cokolwiek.

Do wolontariuszy należało zatem wyposażenie zwierząt w niezbędne akcesoria: smycz, szelki, jedzenie, transporter. Jeśli zwierzę wymagało pomocy weterynarza, wolontariusze często sami organizowali wizytę i transport, pomagali też w zakupie leków. Bez nich ta pomoc nie byłaby możliwa do zrealizowania. Wsparcie płynęło też ze strony darczyńców, którzy od 24 lutego



zasypywali nas pytaniami: jak możemy pomóc, co przysłać, co przywieźć, co jest najbardziej potrzebne? Dzięki temu mogliśmy pomagać od samego początku, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni każdej osobie, która wsparła nasze zbiórki – także te rzeczowe, bo właśnie dary były potrzebne w pierwszej kolejności. Zdarzało się jednak, że opiekunowie z różnych powodów nie mogli daleko zabrać swoich zwierząt. – To były jedne

z najtrudniejszych momentów – wspomina Klaudiusz, który wiele tygodni spędził w punkcie Vivy! na dworcu w Warszawie – Praktycznie nigdy nie wynikało to ze złej woli. Ci ludzie kochali swoje zwierzęta i chcieli zabrać je ze sobą czasem nawet bardzo daleko – do Stanów, do Kanady. Ale nie zawsze było to możliwe i wtedy organizowaliśmy domy tymczasowe – tłumaczy aktywista. Wiele z tych zwierząt wróciło później do swoich pierwotnych opiekunów, kiedy tylko mogli sobie oni na to pozwolić. Niestety, nie wszystkim miały szczęście. Wciąż szukamy dla nich nowych domów.

GDZIE PIĘKNO MIESZA SIĘ Z DRAMATEM

Punkty recepcyjne to kolejny obszar, w którym działaliśmy jako Fundacja. W samej Warszawie i ościennych miejscowościach było ich kilkanaście. Te największe gościły po kilka tysięcy osób. Wystarczy jedna wizyta w takim miejscu, żeby zrozumieć, czym jest człowieczeństwo, ale i zobaczyć, jak wojna krzywdzi zwykłych ludzi. Setki ludzi zgromadzonych w wielkich halach, łózka polowe ustawione w rzędach, pomiędzy nimi klatki ze zwierzętami i psy na smyczach. Niewidomy

pan, który zgubił kota, więc obsługa poszukuje go, nawołując przez głośnik. Udaje się po jakimś czasie – ktoś inny myślał, że kotek się zgubił, pewnie jest niczyj, więc w dobrej wierze przygarnął go na swoją pryczę. Wszystko kończy się dobrze. W tym mikroświecie lży rozpacz mieszały się ze łzami wzruszenia i wdzięczności, ale nie tak powinien wyglądać świat. Ani tych ludzi, ani tych zwierząt.

Do punktów recepcyjnych woziliśmy zwirki i karmę dla kotów, klatki kennele i transporterki. Jeśli zwierzęta miały komfortowo przetrwać w takim tłoku, potrzebowały odrobiny własnej przestrzeni. Poza tym w punktach niezbędne były smycze, obroże, kuwety, podkłady, każdy rodzaj akcesoriów dla gryzoni, ptaków czy żółwi. Zwierzęta przywożone często dosłownie za pazuchą potrzebowały wszystkiego. My byliśmy tam po to, aby zapewnić wsparcie w tym zakresie ich opiece, a także diagnostykę czy konsultacje behawioralne.

Punkty recepcyjne pełniły funkcję przystanku przed miejscem docelowym. Trafiały do nich osoby, które nie miały dokąd się udać lub nie były w stanie tego zrobić. To tam otrzymywały wsparcie, także psychologiczne,





mogły odpocząć po trudach podróży, wypaść się, skompletować garderobę, zastanowić się nad tym, co robić dalej. W takich miejscach byli też obecni wolontariusze pomagający uchodźcom w znalezieniu tymczasowego mieszkania lub pracy.

BIUROWY PUNKT POMOCOWY

Przez kilka miesięcy nasze biuro na Pradze-Północ w Warszawie zmieniło się w prawdziwy punkt pomocowy. Codziennie od marca 2022 roku odwiedzało nas kilkanaście osób z Ukrainy z prośbą o dary rzeczowe. Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Urzędu Mazowieckiego oraz darowiznom rzeczowym mogliśmy prowadzić taką formę pomocy. Każda taka wizyta to historia ucieczki, dramatyczna opowieść, która rozdziera serce. Ogrom cierpienia ludzi i zwierząt postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce, kiedy tylko będzie to możliwe.

DLA TYCH, KTÓRZY ZOSTALI

Pomoc uchodźcom na miejscu była szalenie ważna, ale świadomość tego, jak wiele zwierząt zostało w Ukrainie targanej wojenną zawieruchą, nie dawała nam spokoju. Wiedzieliśmy, że zwierzęta, często pozostawione bez opieki, przeżywają tam prawdziwe piekło. Widzieliśmy zdjęcia i filmy z opusz-

czonych schronisk, odcięte od zaopatrzenia przytuliska, wielkie stada psów, wałęsające się po ulicach zniszczonych miast. Nasze serca rozdzierała myśl o cierpieniu, strachu i głodzie, który muszą odczuwać. Dlatego czym prędzej nawiązaliśmy kontakt z ukraińskimi organizacjami i prywatnymi osobami, działającymi na miejscu dla zwierząt. We współpracy z nimi zorganizowaliśmy transporty karmy do magazynów we Lwowie i w Kijowie. Do końca 2022 roku wysłaliśmy łącznie ponad 243 tony karmy i akcesoriów, w tym także paszy dla koni. Dociera do nas wiele sygnałów od osób i organizacji zajmujących się dystrybucją darów. Uśmiechnięte, zmęczone twarze spoglądają w obiektywy, w rękach trzymają karmę, która wyjechała od nas i dotarła tam, gdzie powinna. Wokół mnóstwo zwierząt, wszystkie czekają na swoją porcję. W tle zniszczone budynki, które już nigdy nie będą się nadawać do zamieszkania. Organizacje, z którymi współpracujemy, to UPAW, URSA, Paw Help, a także schroniska i wolontariusze w Kijowie, Połtawie i Charkowie. W tych okrutnych czasach jednoczymy się, by pomóc najbardziej potrzebującym. Gdyby nie wsparcie naszych Darczyńców i dużych firm, nie moglibyśmy zorganizować pomocy na tak dużą skalę. Dlatego dziś dziękujemy firmom takim jak Purina, Maxi Zoo, Royal Canin, MyKotty, Dogman, Farmina i Mars Polska. Ich reakcja była bardzo szybka. Dostarczono nam dokładnie to, co było potrzebne w danym momencie. Zadbano o to, żebyśmy mieli co rozdać ludziom i ich zwierzętom. My mogliśmy w tym czasie zająć się koordynacją transportów i logistyką, jednak żeby lepiej zrozumieć, jak skutecznie pomagać, jeździmy bezpośrednio do obszarów wymagających wsparcia.

ZDAŻYĆ PRZED BOMBAMI

Nasza aktywistka Kasia wraz ze znajomymi rusza co kilka tygodni na wyprawę humanitarną busem zapakowanym po sufit. My wspieramy wyprawę Kasi wyposażeniem dla zwierząt, a ona z pomocą przyjaciół dopakuje samochód przedmiotami pierw-

szej potrzeby dla ludzi. Te wyjazdy to odpowiedź na apele konkretnych osób – lokalnych działaczy i bohaterów, którzy po wybuchu wojny postanowili zostać w gotowości. Proszą o karmę, leki, środki opatrunkowe, pieluchy, ostatnio o świece, ponieważ brakuje nawet prądu. Cokolwiek, co pozwoli im przetrwać i uratować zwierzęta będące pod ich opieką. Dzięki tym wyprawom wiemy z autopsji, jak dokładnie wygląda problem i dzięki temu możemy skuteczniej go diagnozować i organizować pomoc. Dodatkowo poszerzamy sieć kontaktów o wspaniałych, wytrwałych ludzi, z którymi dalej współpracujemy. Mamy Nadie, która pomaga ocalałym z bombardowań ludziom i zwierzętom w opuszczonych mieszkaniach, a także tym żyjącym na ulicy. W jej mieszkaniu schronienie znalazło kilka kotów zmuszonych do opuszczenia lecnicy. Teraz kobieta leczy koty na własną rękę środkami, które udaje się jej zdobyć. Rozpaczliwie szuka dla nich domów, by podopieczni nie zasilili pokaźnych stad charkowskich kotów. Nadia to wyjątkowa osoba – dla siebie nie chce niczego, mówi jedynie o potrzebach zwierząt, które ma pod opieką. Takich osób jest wiele, a my staramy się im pomóc. Sytuacje bywają naprawdę kryzysowe, ponieważ ostrzały ranią wszystkich jednakowo, a pomoc weterynaryjna w takich warunkach często graniczy z cudem. Wyjazdy Kasi zakładają

niezwykle krótki czas przejazdu z zaplanowanymi przystankami. Chodzi o to, żeby przekazać jak najwięcej darów i jak najlepiej zorientować się w potrzebach. Kiedy bus na bieżąco jest opróżniany, ekipa robi po drodze zakupy w lokalnych marketach, aby jeszcze głębiej dotrzeć z pomocą. Ich wyjazdy możesz prześledzić na profilu na Instagramie: pack_and_ride_ua. Kasia wciąż gromadzi dary i datki na rzecz kolejnych wypraw.

DRUGA SZANSA

Pod opiekę Fundacji trafiło łącznie ponad 200 zwierząt z Ukrainy. Większość z nich znalazła schronienie lub tymczasową opiekę w Schronisku w Korabiewicach. Psy i koty, które przyjechały do Polski, otrzymały opiekę weterynaryjną, a niekiedy musiały kontynuować leczenie rozpoczęte jeszcze w Ukrainie. Pomoc była możliwa znów dzięki Darczyńcom oraz osobom, które zdecydowały się na adopcję zwierząt już wcześniej mieszkających w schronisku, czekając na dom. Niestety, pomimo początkowego zainteresowania psami i kotami z Ukrainy, wiele z nich nadal nie znalazło nowych opiekunów. Wciąż potrzebne jest wsparcie Schroniska w opiece, utrzymaniu podopiecznych i poszukiwaniu dla nich odpowiedzialnych domów.

TO NIE WYŚCIG, TO MARATON

Miesiące działań na rzecz Ukrainy pokazały nam, że wsparcie Darczyńców i firm jest bezcenne. Dlatego dziękujemy za każdy przejaw pomocy, jaki do nas dotarł. Dzięki temu mogliśmy przekazać wsparcie tam, gdzie było ono najbardziej potrzebne. Gdyby nie Wasza pomoc, zaangażowanie i wielkie serca, nie zrobilibyśmy tego wszystkiego. Wojna nadal trwa, choć chcielibyśmy dziś napisać, że jest po wszystkim. Pomoc nadal jest potrzebna. Dlatego apelujemy – jeśli chcesz wesprzeć nasze działania dla Ukrainy, przekaz swoje 1,5% na KRS 0000135274, cel szczegółowy: pomoc Ukrainie.

Więcej informacji na WWW.VIVA.ORG.PL/POMOC-UKRAINE



Gdy nas zabraknie

W KANCELARIACH ADWOKACKICH I NOTARIALNYCH CORAZ CZĘŚCIEJ POJAWIAJĄ SIĘ LUDZIE PYTAJĄCY O TO, JAK ZABEZPIECZYĆ LOS ZWIERZĄT PO SWOJEJ ŚMIERCI I CZY MOŻNA IM ZAPISAĆ SPADEK



Traktujemy zwierzęta jak członków naszej rodziny i chcielibyśmy zapewnić im godne i bezpieczne życie po naszej śmierci. Nie jest to jednak oczywiste, w jaki sposób można to zrobić, aby było to zgodne z prawem i abyśmy mieli pewność, że kiedy odejdziemy, nasze zwierzęta zostaną otoczone opieką. Często to osoby samotne, nieutrzymujące żadnego kontaktu z rodziną, których jedynymi towarzyszami w ostatnich latach ich życia są właśnie zwierzęta, chcą im zostawić cały swój majątek. Czy jest to w ogóle prawnie możliwe? Niestety nie.

ZWIERZĘ JAK RZECZ

Według polskiego prawa zwierzęta traktowane są jako część majątku spadkowego na identycznej zasadzie jak przedmioty materialne. Choć zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt zwierzęta nie są rzeczami, to stosuje się do nich odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Zwierzęta nie mają osobowości prawnej, więc nie można ustanowić ich spadkobiercami.

Polskie prawo spadkowe stanowi, że po zmarłym mogą dziedziczyć wyłącznie osoby fizyczne lub osoby prawne, czyli np. spółki i fundacje. Naszym podopiecznym nie można zatem zapisać majątku ani w testamencie, ani w żadnym innym dokumencie. Jeżeli przed śmiercią nie wyrazimy wyraźnej woli, co ma się stać z naszym dobytkiem po śmierci, to spadkobiercami staną się nasi krewni zgodnie z zasadami dziedziczenia ustawowego. Otrzymają także na własność zwierzęta, które są traktowane jak składnik majątku. Jeśli nie było dyspozycji z naszej strony, co zrobić z domowymi pupilami, spadkobiercy będą mieli prawo je zbyć, czyli oddać lub sprzedać. Jeśli nie mamy żadnych żyjących krewnych, to nasz majątek przypadnie na własność Skarbowi Państwa, a w takich przypadkach zwierzęta trafiają do schroniska. Dlatego warto o tym pomyśleć zawczasu i sporządzić testament, najlepiej w formie aktu notarialnego.

ROZWIĄZANIA

W testamencie można wyznaczyć osobę, która po śmierci będzie się opiekowała

naszym pupilkiem, łącząc z tym obowiązkiem zapisane korzyści materialne przeznaczone na utrzymanie zwierzęcia, a także dla opiekuna. Podopiecznego można zapisać w testamencie notarialnym poprzez tzw. zapis windykacyjny, czyli postanowienie, że konkretna osoba otrzyma w spadku konkretne zwierzę. Rodzi się jednak pytanie, jak zrealizować wolę osoby zmarłej i zapewnić godne warunki życia jej zwierzęcego towarzysza. Może się przecież zdarzyć, że spadkobierca czy zapisobierca nie wywiąże się z zobowiązań i nie poniesie z tego tytułu konsekwencji albo po prostu nie przyjmie spadku.

Według przepisów Kodeksu cywilnego spadkodawca może nałożyć na spadkobiercę obowiązek konkretnego działania. Ta instytucja prawna nazywa się pole-

ze spadkobierców, jak również wykonawca testamentu, może żądać wykonania polecenia. Jeżeli natomiast polecenie ma na względzie interes społeczny, wykonania polecenia może żądać także właściwy organ państwowy.

Poleceniem można obciążyć również osobę prawną, np. instytucję zajmującą się opieką nad zwierzętami, czyniąc je spadkobiercami. Taką opiekę mogą zapewnić fundacje lub stowarzyszenia dbające o zwierzęta, co zapewni spadkodawcy pewność dobrej przyszłości zwierzęcia. Właśnie taka forma jest dziś najczęściej stosowana, m.in. z uwagi na często skomplikowane sytuacje prawne i przewidziane przez spadkodawcę potencjalne konflikty między spadkobiercami.

ZAPISANE DOBRO

Spadkodawca może w testamencie powołać do życia także fundację. Nie jest natomiast możliwe prawne powołanie instytucji, która miałaby zaopiekować się po śmierci właściciela wyłączenie jego zwierzęciem. Spadkodawca może jednak ustanowić w testamencie fundację, której celem byłaby opieka nad różnymi zwierzętami – z całą pewnością taki cel jest prawnie dopuszczalny. Wtedy można by obciążyć ustanowioną instytucję poleceniem dotyczącym opieki nad jego zwierzęciem.

Zagwarantowanie opieki zwierzęciu po naszej śmierci jest dużo bardziej skomplikowane niż zapisanie spadku krewnemu czy przyjacielowi, dlatego warto w takich sprawach zasięgnąć profesjonalnej porady prawnej u adwokata, który doradzi najlepsze rozwiązanie, a testament sporządzić u notariusza. Chociaż dopuszczalne jest sporządzenie testamentu odrębnego i będzie on ważny (nie można jednak w takim testamencie zapisać zwierzęcia w spadku konkretnej osobie, czyli sporządzić zapisu windykacyjnego), to należy pamiętać, że po śmierci spadkobiercy często dochodzi do konfliktów, a krewni pozbawieni prawa do spadku próbują kwestionować ważność testamentu. Dlatego pewniejszą formą jest testament notarialny, ponieważ taki trudniej podważyć w sądzie.

KATARZYNA TOPCZEWSKA



Myślimy globalnie, działamy lokalnie!

WIERZYM W ODDOLNY, LOKALNY AKTYWIZM I JESTEŚMY JEDYNĄ ORGANIZACJĄ, KTÓRA PROMUJE PRAWA ZWIERZĄT I DIETĘ ROŚLINNĄ W TYLU OŚRODKACH W KRAJU.



Nasze grupy aktywistyczne w swoich lokalnych środowiskach promują prawa zwierząt i dietę wegańską, organizując akcje uliczne, pokazy filmów, wykłady i imprezy kulinarne. Współpracują też z władzami i społecznościami, aby zmieniać lokalne środowisko na przyjaźniejsze zwierzętom. Grupy piszą projekty do budżetów obywatelskich, wspierają opiekunów kotów wolno żyjących i współpracują z lokalnymi wegemieszczkami.

W 2022 roku nasze grupy lokalne działały w 14 miastach: Bełchatów, Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Leszno, Lublin, Łódź, Piotrków Trybunalski, Poznań, Rzeszów, Słupsk, Warszawa i Wrocław. W grupach lokalnych współpracowało z nami ponad 200 wolontariuszy!

JAK MINAŁ NAM 2022 ROK?

Rok 2022 rozpoczęliśmy od protestów w obronie dzików. Wspólnie z innymi organizacjami wyraziliśmy swój sprzeciw wobec zmasowanego odstrzału tych zwierząt, który jest niehumanitarny i nieskuteczny. Akcje odbyły się w Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. W lutym z okazji Walentynek łódzka grupa lokalna uruchomiła kampanię outdoorową na citylightach „Miej serce dla wszystkich zwierząt”. Na 10 łódzkich przystankach można było zobaczyć citylighty zachęcające do refleksji nad zawartością własnego talerza. Wiele osób decyduje się na dietę roślinną z powodu empatii do zwierząt, które codziennie przeżywają horror na fermach, w transporcie i w rzeźniach, dlatego plakaty

miały skłonić przechodniów do zastanowienia się nad wyborami konsumenckimi, których dokonujemy każdego dnia.

DZIAŁANIA POMOCOWE DLA UKRAINY

Po wybuchu wojny nasi lokalni aktywiści mocno zaangażowali się w działalność pomocową dla zwierząt z Ukrainy i ich opiekunów. Organizowali zbiórki darów, współpracowali z punktami recepcyjnymi, a w Warszawie przez kilka miesięcy dyżurowali w punkcie fundacji na Dworcu Zachodnim. Wielu aktywistów jeździło na granicę i pomagało w transportach zwierząt z Ukrainy do naszego schroniska i do domów tymczasowych.

SĄ AKCJE NAWET W WAKACJE!

4 czerwca odbył się piąty międzynarodowy dzień Stop Live Transport, podczas którego aktywiści na całym świecie protestują przeciwko tzw. transportom śmierci. Tego dnia wyszliśmy na ulice w Łodzi, Bełchatowie, Poznaniu i Wrocławiu, aby edukować i zwiększać świadomość przechodniów na temat długodystansowych transportów zwierząt.

5 czerwca w 105 miastach na 6 kontynentach aktywiści i aktywistki stanęły na ulicach z portretami zwierząt. Celem wydarzenia było zwrócenie uwagi na prawa zwierząt i gigantyczną skalę wykorzystywania istot pozaludzkich. W tym roku akcję z okazji The National Animal Rights Day zorganizowała nasza grupa z Łodzi. Ceremonię upamiętniającą miliardy zwierząt, które co roku giną z ludzkich rąk, zakończyło odczytanie Deklaracji Praw Zwierząt. W drugiej czę-

ści wydarzenia przechodnie mieli okazję spróbować pysznych roślinnych dań, które przygotowały łódzkie wegelokale. Nietypowy malunek powstał w lipcu w Parku Skaryszewskim – parku miejskim położonym na Saskiej Kępie. Aktywiści z grupy warszawskiej narysowali kredą fermę futrzarską rzeczywistych rozmiarów. Na parkowej alei pojawił się pawilon hodowlany z fermy norek ze standardowymi klatkami 80x45x45 centymetrów. To w nich norki spędzają całe swoje życie.

Podczas akcji aktywiści prowadzilibiórkę podpisów pod europejską inicjatywą obywatelską „Fur Free Europe”.

W wakacje nasi aktywiści odwiedzili ze stoiskiem informacyjnym kilka festiwali: Wegetariadę, Róbmy swoje czy Pol'and'Rock Festival. Na szczególną uwagę zasługuje zorganizowana przez grupę wrocławską Wolkańska Akademia Nauk podczas Dni Fantastyki. Przez ponad sześć godzin trwania akademii aktywiści rozmawiali o wolkańskiej (wegańskiej) kuchni, częstowali wolkańskimi przysmakami (szczególnie roślinnym nabiałem przyszłości), a także rozważali możliwości podróżowania oszczędnie autobusami międzyplanetarnymi. Wakacje zakończyliśmy akcjami 22 sierpnia na Dzień Mleka Roślinnego wspólnie z naszymi kampaniami Białe Kłamstwa i Zostań Wege. Na stoiskach Vivy w Warszawie, Łodzi, Bydgoszczy i Poznaniu rozmawialiśmy o roślinnych alternatywach nabiału. Można było

spróbować mleka roślinnego, bezmlecznej czekolady, kawy mrożonej na mleku owsianym oraz pysznych wegańskich ciast i ciasteczek.

AKTYWISTYCZNA JESIEŃ

1 października w Światowy Dzień Wegetarianizmu (a w Polsce także Dzień Wegan) zorganizowaliśmy stoiska informacyjne połączone z degustacją zachęcającą do dołączenia do naszego programu Zostań Wege na 30 dni. Akcje odbyły się w Rzeszowie, Warszawie, Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi.

Korzystając z powrotu do formuły offline wielu wydarzeń, promowaliśmy prawa zwierząt i weganizm m.in na Igrzyskach Wolności w Łodzi czy na Kongresie Kobiet we Wrocławiu.

Z okazji Dnia bez Futra wspólnie z Otwartymi Klatkami zorganizowaliśmy akcję pod domem Jarosława Kaczyńskiego, aby przypomnieć mu obietnice składane w związku z zakazem hodowli zwierząt na futra. Na wydarzeniu pojawiła się Maja Ostaszewska, która trzymała makietę obdartej ze skóry norki. Manifest lisa hodowanego na futra odczytał wokalista Jacek Sienkiewicz z zespołu Kwiat Jabłoni. Na dużym ekranie wyświetliliśmy nagrania z ferm i przemówienia polityków w temacie obcywananej „Piątki dla zwierząt”. Po akcji na Żoliborzu przenieśliśmy się do centrum, gdzie zbieraliśmy podpisy pod europejską inicjatywą obywatelską „Fur Free Europe”.

Wróciliśmy też do stacjonarnej formuły jesiennego zjazdu naszych aktywistów. Po udanych akcjach na Dzień bez Futra spotkaliśmy się, aby porozmawiać o tym, jak działać skuteczniej dla zwierząt, a przy okazji zintegrować się i wymienić doświadczeniami z lokalnych ośrodków. Grudzień to oczywiście nasze wegańskie vegilie i działania mające na celu wprowadzenie ustawowego zakazu sprzedaży żywych ryb. Nasi aktywiści monitorowali sprzedaż karpi na targowiskach, a także organizowali protesty.

Grupy aktywistyczne to świetny sposób na efektywne działanie dla zwierząt oraz na poznanie ludzi o podobnych poglądach i wartościach. Działaj z nami! WWW.VIVA.ORG.PL/WOLONTARIAT



Ratunek od cierpienia

GRUPA INTERWENCYJNA FUNDACJI VIVA! RÓWNIEŻ NIE ZWALNIAŁA TEMPA W NAJTRUDNIEJSZYM, JAK DOTĄD OKRESIE. ROK 2022 TO TAKŻE POMOC ZWIERZĘCYM UCHODŹCOM Z UKRAINY.



wykonywania pracy na cele społeczne. Sąd zakazał mu również posiadania jakichkolwiek zwierząt na okres 5 lat, a także orzekł wobec niego nawiązkę w kwocie 10 tys. złotych na rzecz naszej Fundacji. Wyrok nie jest tak surowy jak oczekiwaliśmy, ale z uwagi na fakt, że sprawca nie był wcześniej karany, sąd orzekł mniej surową karę.

GWÓZDŹ W ŁAPIE PINKA TKWIŁ OD ROKU

Kiedy próbujemy wyobrazić sobie, co czuł mały Pinek, to robi nam się niedobrze. Pies przez rok nie mógł wyprostować tylnej łapy, bo przy każdej próbie odczuwał przeszywający ból. W jego łapie tkwił gwóźdź ortopedyczny – pozostałość nieudanej operacji. Pinek żył na wsi pod Skierniewicami, miał pewnie jakąś opiekę, może nawet nie najgorszą, ale zdarzyło się, że wyszedł z posesji i potrafił go samochód. Ówczesny opiekun chciał mu pomóc i zabrał do weterynarza. Ten wykonał operację złamanej łapy i umieścił w kończynie drut, który miał ją zespolić. Potem jednak coś poszło nie tak i drut nigdy nie został wyjęty. Wiemy tyle, że opiekun Pinka sam zachorował i trafił do hospicjum, a pieskiem już nie miał się kto zająć. Tak trafił pod naszą opiekę i dzięki darczyńcom przeszedł kosztowny zabieg amputacji łapy, której nie dało się uratować. Teraz, już bezpieczny i szczęśliwy, czeka, żeby swoim szczęściem zarazić swojego nowego człowieka.

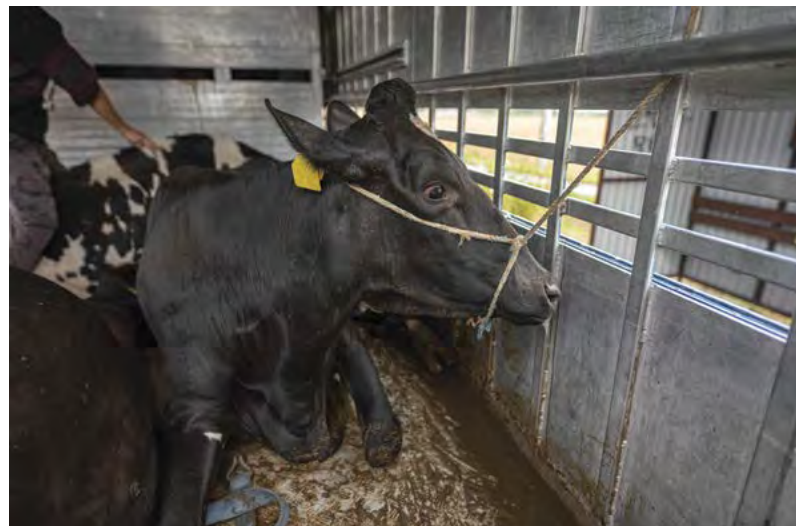
OLAŁ CUDEM PRZEŻYŁ POŻAR

Kiedy przedstawiciele grupy interwencyjnej dotarli na miejsce interwencji, ich oczom ukazał się tragiczny obraz.

Grupa interwencyjna Fundacji Viva! mierzyła się nie tylko ze sprawami dotyczącymi znęcania się nad zwierzętami. Rok 2022 to także pomoc zwierzęcom uchodźcom z objętej wojną Ukrainy. Wszystko, co udało się zrobić, wydarzyło się dzięki pomocy darczyńców. Członkowie grupy interwencyjnej nie tylko fizycznie ratują zwierzęta z opresji, lecz także dopilnowują, aby oprawcy zwierząt stawali przed obliczem wymiaru sprawiedliwości.

OPRAWCA NIE UNIKNĄŁ KARY

Sprawa skrajnie zaniedbanego i owczarka Tajgera miała swój początek w 2020 roku, kiedy psa w stanie agonalnym odebraliśmy właścicielowi. Wyrok w tej sprawie zapadł dopiero w 2022 roku. Mateusz K. został uznany winnym znęcania się nad psem i Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli wymierzył mu karę roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności poprzez obowiązek



Mały piesek, skrajnie wystraszony, którego całe ciało musiało być obolałe. Jego sierść, która powinna być biała, była żółta i śmierdząca spalenizną. W lecznicy okazało się, że poparzenia nie były jedynym problemem Olafa, bo zdiagnozowano u niego skomplikowane zapalenie naczyń. Przeszedł długie leczenie i zupełnie odmieniony czeka na nowy dom.

ZWIERZĘTA JAK TOWAR

Podczas rutynowej kontroli transportów zwierząt Inspektorzy Transportu Drogowego z Lublina wspólnie z przedstawicielami Fundacji Viva! ujawnili dramatyczną sytuację na pokładzie jednej z ciężarówek przewożących krowy na rzeź. Do zatrzymania doszło na drodze w okolicy Parczewa i już na pierwszy rzut oka sprawa wydawała się mocno podejrzana. Z początku kierowca próbował ukryć zwierzęta przed kontrolującymi, bo tylna część przedziału ładunkowego była zamknięta naглуcho, a kierowca nie wspominał ani słowem, że wiezie tam jakieś zwierzęta. Dopiero na polecenie inspektorów pokazał trzy leżące krowy w stanie agonalnym. Kierowca, który jednocześnie twierdził, że zwierzęta chwilę wcześniej weszły same do samochodu, zaczął odwiązywać pas na nodze jednej z krow, kiedy zorientował się, że aktywiści robią mu zdjęcia. To oczywiste, że taki pas wiąże się po to, aby wciągnąć zwierzę siłą na samochód. W sprawę zaangażowano Inspekcję Weterynaryjną i Policję. Decyzją Powiatowego Lekarza Weterynarii trzy konające krowy zostały na miejscu poddane eutanazji, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie wszczęła postępowanie karne w sprawie znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad krowami przez przewoźnika.

BARSIK Z KIJOWA BARDZO CHCE CHODZIĆ

Na początku wojny trwającej za naszą wschodnią granicą przyjęliśmy pod opiekę wiele zwierząt, które tak jak ludzcy uchodźcy szukały bezpiecznego miejsca. Kiedy dotarła do nas prośba o pomoc Barsikowi, nie mogliśmy odmówić. Barsik jest niepełnosprawny. Nikt nie wie, jaka jest jego historia, bo osoby, które



zaopiekowały się nim w Ukrainie, znalazły go na ulicy już w takim stanie. Kiedy trafił do nas, nie mógł poruszać tylnymi łapami. Mimo wielu przeprowadzonych badań łącznie z rezonansem magnetycznym nie udało się ustalić przyczyny jego niedowładu, ale dobre warunki, ciepło i rehabilitacja w domu tymczasowym sprawiły, że pies lepiej chodzi, a anonimowy darczyńca sfinansował zakup wózka, na którym Barsik może odkrywać zupełnie nowe przyjemności życia. WWW.RATUJZWIERZETA.PL

Jutro będzie futro

CZYLI JAK WYGLĄDA SZANSA NA ZAKAZ HODOWLI ZWIERZĄT NA FUTRO W POLSCE I JAK ZMIENIA SIĘ SYTUACJA W CIĄGU OSTATNICH LAT.

JAK WYGLĄDA OBECNA SYTUACJA PRZEMYSŁU FUTRZARSKIEGO?

Najczęściej podnoszonym argumentem hodowców przeciwko zakazowi hodowli zwierząt na futro są kwestie ekonomiczne. Prawda na ten temat jest zgoła inna – przemysł przynosi dochody jedynie dla samych hodowców, nie jest jednak istotny dla polskiego budżetu, stanowiąc zaledwie 0,08 PKB i 0,16 polskiego eksportu. W Polsce i w Europie popyt na futra jest znikomy. Zdecydowaną większość skór eksportuje się na rynek azjatycki, głównie do Chin. Trend odchodzenia konsumentów od futer zwierzęcych widać m.in. w liczbie sklepów i domów mody, które wycofały się z ich sprzedaży. Obecnie jest to blisko 1600 marek, w tym na przykład Dolce&Gabbana, Michael Kors, Prada, Armani, Zara i wiele innych znanych sklepów. Wbrew oczekiwaniom hodowców sukcesem nie kończą się też giełdy i aukcje futer. Podczas ostatniej aukcji futer zwierzęcych w domu aukcyjnym Saga Furs w Finlandii zostało sprzedanych zaledwie 10% skórek norek.

DLACZEGO POTRZEBUJEMY ZAKAZU HODOWLI ZWIERZĄT NA FUTRO?

Przede wszystkim ze względu na dobro zwierząt. Zwierzęta trzymane w klatkach o powierzchni mniejszej niż metr kwadratowy, na jałowych drutach, nie są w stanie zaspokajać swoich podstawowych potrzeb. Z tego powodu często cierpią m.in. na stereotypię, która może objawiać się jako ciągłe kręcenie się w kółko. Ponadto zwierzęta często pozbawione są opieki weterynaryjnej i cierpią z powodu nieleczonych chorób i ran. Fermy futrzarskie nie są w stanie zapewnić im żadnych, na-

wet minimalnych, warunków. Hodowla zwierząt futerkowych ma również istotny wpływ na środowisko i stanowi poważne zagrożenie dla rodzimej bioróżnorodności. Liczne ucieczki norek amerykańskich z ferm spowodowały, że ten gatunek jest szeroko rozpowszechniony w całej UE i wywiera bardzo negatywny wpływ na dziką przyrodę w Europie, wypierając m.in. rodzimą norkę europejską.

JAK DZIAŁAMY JAKO JUTRO BĘDZIE FUTRO?

Od lat zarówno walczymy o ustawowy zakaz hodowli zwierząt na futro, jak i działamy w kierunku podnoszenia świadomości społeczeństwa. Organizujemy akcje uliczne, demonstracje i spotkania edukacyjne, spotykamy się z politykami, a także uczestniczymy w tworzeniu projektów nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt zawierających zakaz hodowli zwierząt na futra. Ponadto prowadzimy monitoring ferm futrzarskich, interwencje i śledztwa na fermach. Współpracujemy również ze znanymi osobami i celebrytami, aby wspólnie walczyć o zamknięcie ferm futrzarskich.

JAK WYGLĄDA SZANSA NA ZAKAZ W POLSCE?

Walka o zakaz w Polsce trwa od kilkunastu lat. Jako Fundacja Viva! i kampania Jutro Będzie Futro przez ten czas zorganizowaliśmy wiele demonstracji, happeningów, wykładów i spotkań z politykami. Mimo że do tej pory nie udało się wprowadzić krajowego zakazu, w dużej mierze przyczyniliśmy się do wzrostu świadomości społeczeństwa. Według sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badawczo-Rozwojowe BioStat w 2019 roku 73,1% Polaków i Polek uważa, że hodowanie i zabijanie

zwierząt dla ich futer nie powinno być w Polsce dopuszczalne. W czerwcu ubiegłego roku Partia Zieloni we współpracy z nami złożyła do Sejmu kolejny projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt zawierający zapis o zakazie hodowli zwierząt na futro. Projekt aktualnie oczekuje na nadanie numeru druku i pierwsze czytanie w Sejmie. Warto jednak pamiętać, że kwestia zakazu pozostaje nie tylko w gestii polityków, lecz także każdego z nas. To od poparcia i nacisku społecznego zależy, jak szybko uda się zamknąć fermy futrzarskie zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Każdy z nas może zrobić coś dla tych zwierząt – wystarczy chociażby podpisać się pod Europejską Inicjatywą Obywatelską Fur Free Europe i poprosić o podpisy rodzinę i znajomych.

CZYM JEST EUROPEJSKA INICJATYWA OBYWATELSKA?

Europejska Inicjatywa Obywatelska to wyjątkowy i skuteczny sposób, w jaki obywatele Unii Europejskiej mogą kształtować przyszłość, wzywając Komisję Europejską do zaproponowania nowego prawa. To nie jest zwykła petycja. Jeśli osiągniemy cel miliona ważnych podpisów, Komisja Europejska będzie zobowiązana do odpowiedzi i podjęcia prac nad postulatem będącym przedmiotem inicjatywy. Z tego powodu przy podpisywaniu inicjatywy wymagane jest podanie numeru PESEL, ponieważ ranga tego rozwiązania wymaga zweryfikowania wieku i tożsamości osób podpisujących. Podpisując Europejską Inicjatywę Obywatelską, pomagasz realnie kształtować obowiązujące prawo.

JAK WYGLĄDA SYTUACJA W EUROPIE?

Pierwszym krajem na świecie, który zamknął fermy futrzarskie była Wielka Brytania. W 2000 roku przyjęto ustawę zakazującą hodowli zwierząt na futra w Anglii i Walii. Szkoccy parlamentarzyści przegłosowali taką samą ustawę w 2002 roku, mimo że ostatnia ferma w tym kraju została zamknięta w 1993 roku. W ostatnich latach tempo wprowadzania krajowych zakazów znacznie przyspieszyło i całkowity zakaz obowiązuje już w 19 europejskich krajach, a częściowy w sześciu państwach. Gdzie nie znajdziemy już ferm futrzarskich lub niedługo zostaną one zamknięte? W Austrii, Czechach, Słowacji, Słowenii, Bośni i Hercegowinie, Holandii, Chorwacji, Irlandii, Luksemburgu, Serbii, Norwegii, Belgii, Macedonii, Estonii,



Włoszech, Łotwie i Malcie. Częściowy zakaz, czyli np. zakaz hodowli jednego lub kilku gatunków zwierząt, obowiązuje w Hiszpanii, Danii i na Węgrzech. Ciekawym przykładem są Niemcy, Szwajcaria i Szwecja, gdzie obwarowania dotyczące dobrostanu i wymaganych warunków dla zwierząt stały się na tyle duże i restrykcyjne, że hodowle po prostu przestały się opłacać, a fermy zostały zamknięte.

DLACZEGO WIĘC POWSTAJE EUROPEJSKA INICJATYWA OBYWATELSKA, SKORO ZAKAZ OBOWIĄZUJE JUŻ W TYLU KRAJACH EUROPY?

Niestety cały czas w kilku europejskich krajach, w których dalej istnieją fermy futrzarskie, co roku łącznie zabija się ok. 32 milionów zwierząt. Niechęlownie przodują tutaj Dania, Finlandia i Polska. Wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra na poziomie unijnym pozwoliłoby zamknąć fermy w tych krajach i zakończyć cierpienie milionów lisów, norek, jenotów i szynszyli. Ponadto gwarantowałoby, że w krajach, w których obecnie nie ma ferm, nie będzie można wrócić do okrutnej hodowli.

GDZIE PODPISAĆ EUROPEJSKĄ INICJATYWĘ OBYWATELSKĄ?

TUTAJ: [HTTPS://JUTROBEDZIEFUTRO.PL/PETYCIA/](https://jutrobiedziefutro.pl/petycja/)
 ZAMÓW PAKIET BEZPŁATNYCH ULOTEK: [HTTPS://JUTROBEDZIEFUTRO.PL/ULOTKI-KAMPANII/](https://jutrobiedziefutro.pl/ulotki-kampanii/)
 SZUKASZ WIĘCEJ INFORMACJI? ZAJRZYJ NA [HTTPS://JUTROBEDZIEFUTRO.PL/](https://jutrobiedziefutro.pl/) [HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/VIVAJUTROBEDZIEFUTRO](https://www.facebook.com/vivajutrobiedziefutro)



10 lat ciężkiej pracy na nic?

KIEDY SCHRONISKO ZOSTAŁO DOTKNIĘTE EFEKTAMI COVIDU, DZIĘKI WSPARCIU DARZYŃCÓW UDAŁO SIĘ NAM UTRZYMAĆ OPIEKĘ NA NIEZMIENIONYM POZIOMIE – DOBRA KARMA, DOSTĘP DO OPIEKI WETERYNARYJNEJ, WYGODNE BOKSY, ODPOWIEDZIALNE ADOPCJE, ODPOWIEDNIA LICZBA PRACOWNIKÓW, ROSNĄCA GRUPA PRZESZKOLONYCH WOLONTARIUSZY. TO BYŁ WIELKI SUKCES, ZA KTÓRY JESTEŚMY WAM BARDZO WDZIĘCZNI. MYŚLELIŚMY, ŻE NIC JUŻ NIE ZMAĆI NAM SPOKOJU.



UMOWY Z GMINAMI

Umowy z kilkoma gminami na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami nie zapewniają pokrycia kosztów zajmowania się gminnymi podopiecznymi, szczególnie jeśli zostają z nami na dłużej lub wymagają leczenia. Będąc szczerym, to podpisujemy te umowy, ponieważ proszą nas o to gminy, a proszą, ponieważ urzędnicy i mieszkańcy wiedzą, że w Korabiewicach dbamy o zwierzęta, bo nam po prostu na nich zależy. Jak piszemy w mediach, umowa z gminą pozwala zadbać o zwierzę przez pięć miesięcy, jeśli nie jest chore ani nie wymaga specjalistycznej karmy czy wyjątkowych warunków bytowych. Warto podkreślić, że przeciętnie pies zostaje u nas ok. 2 lata. Oczywiście psy w typie rasy, małe, młode, najlepiej białe, szybciej znajdują dom. Takie psy z gmin jednak do nas nie trafiają. Jak łatwo przeliczyć, jednorazowa opłata z gminy nie pokrywa kosztów życia w schronisku, zatem życie psa zależy od Darczyńców. W przypadku gminy płacącej za psa dziennie 6,15 zł (dla porównania obecnie 1 kg karmy, po której psy nie mają biegunki, to koszt ok. 8 zł, a zdrowe psy jedzą ok. 400 g karmy dziennie), brakuje co najmniej 10 zł, by zapewnić mu akceptowalne warunki. Jak łatwo wywnioskować, umowy z gminami to nie jest sposób na „zarabianie” na zwierzętach w naszym przypadku. Zarabiają schroniska typu mordownie, o których słyszycie lub czytacie w mediach. Warto podkreślić, że dobra opieka nie będzie nigdy tania.

UCHODŹCY Z UKRAINY

Inflacja to nie wszystko. W 2022 roku od samego początku agresji Rosji na Ukrainie przyjęliśmy ponad 100 psów i kotów, choć na początku

ogłosiliśmy miejsce i możliwości na 20 z nich. Mamy cały czas pytania o kolejne przyjęcia, ale niestety nie mamy już gdzie umieszczać zwierząt bez zamknięcia ich po kilka w boksie, a tego robić nie chcemy. Ratowanie kolejnych zwierząt kosztem zdrowia i życia tych już będących pod opieką to nie jest nasz sposób podejścia do tematu pomocy, aczkolwiek to jest wszystko bardzo trudne. Co ważne, przyjęliśmy głównie zwierzęta wymagające pracy behawioralnej – nauki akceptowania człowieka lub smyczy, co powoduje, że psy zagoszczą w Korabkach dłużej, ponieważ (co zrozumiałe) mało kto chce adoptować nieobsługiwane, niesocjalizowane zwierzęta. A że nie są małe i białe, to nikt nie podejmuje ryzyka... Dodatkowo praca z takimi zwierzętami w warunkach schroniska jest długa i trudna. Czas leci, zwierzęta będą się starzeć, a dojrzałym psom czy kotom jeszcze trudniej o dom.

NIE MA ADOPCJI

Nie pomaga też spadająca liczba adopcji. Naprawdę widzimy (i słyszymy w rozmowach), że ludzie obawiają się brania zwierząt pod opiekę ze względu na rosnące koszty karmy i weterynarza, a przy tym niestabilne warunki pracy i życia jako takiego. Widać to też w częstoci przyjazdów wolontariuszy do schroniska. Koszty paliwa to już naprawdę problem. Wolontariusze próbują to rozwiązywać, jeżdżąc wspólnie, ale pomoc w Korabiewicach oddalonych od Warszawy o godzinę w jedną stronę zaczyna być długą, męczącą eskapadą, gdy do tego trzeba jeszcze doliczyć czas dotarcia do miejsca zbiórki startu wspólnej podróży.

NAPRAWDĘ MARTWIMY SIĘ. CO BĘDZIE DALEJ

W schronisku odjeliśmy więcej działań ludzi, by ograniczyć koszty bez straty personelu. Boimy się sytuacji, w której trzeba będzie ograniczyć koszty ogólnej opieki zwierząt jak np. opieka weterynaryjna czy karma. A przecież karma to jedna z tych rzeczy, które one mają tylko w schronisku...

Gdy piszemy ten tekst, do schroniska przyszła zima. Ujemne temperatury, woda zamraża w miskach, mróz wkłada się do płuc. Do tego pękła rura w lecznicy i załalo obiekt. Trzeba uważać na jakiegokolwiek objawy przeziębienia, by było komu pracować. Jeśli więc czytasz ten tekst (czego Ci życzymy) w ciepłym domu, z kawą lub herbatą w rękę, najlepiej miło głaszcząc swojego Przyjaciela na kanapie, to daj się namówić na pomoc ponad 300 zwierzętom w Korabiewicach, których los zależy jak nigdy wcześniej od pieniędzy.

* rozważ ustawienie symbolicznego stałego przelewu, którego nie odczujesz w budżecie, a nam stałe wsparcie umożliwia realną ocenę sytuacji zwierząt w schronisku:

Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt – Viva! Oddział Korabiewice
96-330 Puszcza Mariańska
Korabiewice 11
73 1240 1040 1111 0010 6697 7358
Darowizna – nakarm zwierzaka Przelewy z zagranicy:
Bank Pekao S.A.
ul. Czackiego 21/23
00-043, Warszawa, Polska
IBAN:
PL73124010401111001066977358
SWIFT: PKOPPLPW

* na PayPalu też możesz ustawić stałe wsparcie korabiewice@viva.org.pl

* przy rozliczaniu PIT-u wpisz cel szczegółowy Korabiewice KRS0000135274

* wybierz cel zbiórki, który najbardziej chcesz wesprzeć <https://pomagam.pl/org/korabki>

* kup gadżet charytatywny, którego dochód wspiera Schronisko <https://allegro.pl/uzytkownik/VivaKorabiewice> albo jeśli reprezentujesz firmę, przekaż gadżety na sprzedaż

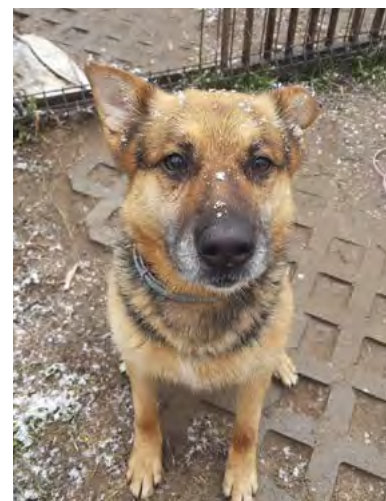
* zrób zbiórkę finansową (np. kiermasz ciast to superpomysł na zebranie pieniędzy :) lub rzeczową w swojej społeczności

* zorganizuj w swojej firmie wolontariat pracowniczy, by jednorazowo przyjechać całą grupą do schroniska, a przy okazji zintegrować się podczas pracy fizycznej

Masz pytania?
Jestem do Twojej dyspozycji
Irena Kowalczyk-Ornowska
irena@viva.org.pl
+48601433468

GŁÓWNY PROFIL NA FACEBOOKU
[FACEBOOK.COM/ SCHRONISKO.W.KORABIEWICACH](https://facebook.com/schronisko.w.korabiewicach)
DOŁĄCZcie TEŻ DO NASZEJ GRUPY: [FACEBOOK.COM/GROUPS/ FOTOKORABIEWICE](https://facebook.com/groups/fotokorabiewice)
[INSTAGRAM.COM/@SCHRONISKO](https://instagram.com/@schronisko)
[YOUTUBE.COM/USER/ SCHRONKORABIEWICE](https://youtube.com/user/schronkorabiewice)
[TIKTOK.COM/@ SCHRONISKOWKORABIEWICACH](https://tiktok.com/@schroniskowkorabiewicach)

WWW.SCHRONISKO.INFO.PL



Adopcje z Lisiego Azylu

LISY TO ZWIERZĘTA, KTÓRYM BARDZO CIĘŻKO JEST STWORZYĆ ODPOWIEDNIE WARUNKI. PAMIĘTAJMY, ŻE TO ZWIERZĘTA DZIKIE I NIEUDOMOWIONE. LISI AZYL ZOSTAŁ SPECJALNIE PRZYGOTOWANY, ABY BYĆ PRAWDZIWYM DOMEM DLA JEGO MIESZKAŃCÓW.



WIRTUALNA ADOPCJA – NASZA ODPOWIEDŹ NA WASZE PYTANIA

Wychodząc na przeciw Waszym oczekiwaniom, stworzyliśmy możliwość wirtualnych adopcji mieszkańców Lisiego Azylu.

Wystarczy zadeklarować dowolną kwotę, którą chcecie wspierać wybranego przez siebie mieszkańca. Od tej pory to będzie także Wasz podopieczny. Dzięki Wam będzie karmiony, a w razie potrzeby także leczony. Na wskazany przez Was adres e-mail zostanie wysłany Certyfikat Wirtualnej Adopcji ze zdjęciem podopiecznego.

WIRTUALNA ADOPCJA MA OGROMNE ZNACZENIE!

Niezmiennie powtarzamy, że nie mamy żadnych innych środków niż te, które otrzymujemy od naszych darczyńców. Lisi Azyl istnieje tylko dzięki Wam, a miesięczne utrzymanie lisa czy jenoty nie jest tanie! Do tego dochodzą niezbędne koszty napraw jego woliery lub wybiegu, na który codziennie wychodzi.

CZYM JEST LISI AZYL?

Znajdujemy się na terenie Schroniska w Korabiewicach. Mamy pod opieką lisy i jenoty odebrane interwencyjnie z ferm futrzarskich oraz lisich uciekinierów (ucieczki zdarzają się najczęściej w okresie uboju, kiedy zwierzęta są wyjmowane z klatek). Pod swoją opieką mamy



też lisy, które z powodów zdrowotnych nie mogą wrócić na wolność i dożywno potrzebują specjalnej opieki człowieka. Nasze działania skoncentrowane są na trzech głównych kierunkach:

Dajemy schronienie. Większość naszych podopiecznych dużą część życia spędziła w klatce. Stworzyliśmy dla nich azyl, który stał się ich prawdziwym domem. Leczymy. Wiele odebranych interwencyjnie zwierząt wymaga pilnej pomocy weterynaryjnej. Dbamy o to, aby wszyscy nasi podopieczni cieszyli się jak najlepszym zdrowiem.

Edukujemy. Lisy to fascynujące zwierzęta. Chętnie dzielimy się wiedzą na ich temat.

JAK ADOPTOWAĆ WIRTUALNIE?

Wystarczy wejść na lisiajyl.pl i kliknąć na zakładkę „Jak pomagać”.

Już teraz dziękujemy w imieniu lisów i jenotów!

Zdrowie w każdym wieku!

OD MŁODZIEŻY PO SENIORÓW – KAŻDY WIEK RZĄDZI SIĘ SWOIMI PRAWAMI, ALE JEST PEWIEN CZYNNIK ŁĄCZĄCY TE GRUPY: ZDROWIE, KTÓRE JEST NAM POTRZEBNE W KAŻDYM WIEKU

Rok 2022 upłynął nam pod hasłem edukacji żywieniowej. Odwiedziliśmy młodzież z I Liceum w Bełchatowie i Zespołu Szkół w Chodzieży, a także seniorów z Sopotu i z województwa Śląskiego.



LEPIEJ JEM, LEPIEJ ŻYJĘ!

Pod takim hasłem prowadziliśmy zajęcia dla uczniów szkół średnich na terenie naszego kraju. Podczas zajęć z młodzieżą stawialiśmy na promowanie zdrowych nawyków związanych z żywieniem, snem, aktywnością fizyczną i zdrowiem psychicznym. Młodzież szkolna bardzo często ma ogólną wiedzę na temat żywienia. U wielu młodych osób brakuje zdroworozsądkowego podejścia do diety i jej stosowania. W wykładach dużą uwagę skupialiśmy na obalaniu najczęstszych mitów. Uczniowie po zakończonych wykładach mogli także skorzystać z konsultacji dietetycznych. Nasze specjalistki jednogłośnie stwierdziły, że wśród młodzieży panuje ogromny problem z zaburzeniami odżywiania, dlatego z pewnością będziemy zgodnie z zapotrzebowaniem kontynuować edukację uczniów i promować zdrowe podejście do życia i diety.

VEGESENIOR!

Wydarzenie w Chorzwowie obejmowało wykłady, warsztaty z kuchni roślinnej, indywidualne konsultacje dietetyczne i pomiary składu ciała. Specjalnie dla uczestników projektu przygotowaliśmy też poradnik z zasadami zdrowego żywienia i przepisami zbilansowanej kuchni roślinnej. Ponad sześćdziesięciu seniorów zasmakowało kuchni wegańskiej i obojętnie przygotowało kilka pysznych dań podczas praktycznego warsztatu. Kolejka po porady i konsultacje dietetyczne nie miała końca. Na szczęście oczekiwanie na swoją kolej umilały pyszne wegańskie desery. Podczas wykładów pojawiło się mnóstwo pytań i na każde padała merytoryczna odpowiedź. Seniorzy w Sopotu mieli do dyspozycji także grill i możliwość przygotowania alternatyw dla tradycyjnych dań na ruszt w postaci kotletów z ciecierzycy czy grzanek z hummusem i warzywami. Dziękujemy wszystkim za udział



w naszych wydarzeniach i zachęcamy do śledzenia nas, aby być na bieżąco w przyszłym roku z naszymi projektami!

ZNAJDŹ NAS NA:
ZDROWIE.VIVA.ORG.PL
[TIKTOK.COM/@VIVAZDROWIE](https://www.tiktok.com/@VIVAZDROWIE)
[INSTAGRAM.COM/VIVAZDROWIE](https://www.instagram.com/VIVAZDROWIE)
[FACEBOOK.COM/VIVAZDROWIE](https://www.facebook.com/VIVAZDROWIE)

Jak pomóc zwierzętom w 2023 roku?

MINIONY ROK DAŁ NAM WSZYSTKIM W KOŚĆ. BYŁ PEŁEN WYZWAŃ, EMOCJI, ZWIERZĘCYCH DRAMATÓW I HISTORII, KTÓRE ŁAMAŁY NAM SERCA. JEDNAK DZIĘKI POMOCY DARZYŃCÓW POMOGLIŚMY TYSIĄCOM ZWIERZĄT!

FOT. DOROTA MAUCHER

Aby działać skutecznie na rzecz zwierząt, potrzebne są środki finansowe. Wie to każdy, nawet dzieci – to one często piszą do nas, że chcą zorganizować zbiórki w swoich szkołach! Dziękujemy w tym miejscu wszystkim placówkom i nauczycielom, którzy pomogli młodym ludziom w organizacji takich przedsięwzięć. Taką zbiórkę może zorganizować każdy. Nie tylko w szkole.

ZBIÓRKA URODZINOWA NA FACEBOOKU

Tak naprawdę możesz ją zorganizować nawet bez okazji. Bardzo prosto założysz zbiórkę, wchodząc na nasz profil na Facebooku: facebook.com/fundacjativa. Znajdziesz tam zakładkę „zbiórki” – możesz edytować treść i zdjęcie w tle oraz, oczywiście, kwotę, którą planujesz zebrać wspólnie ze znajomymi. Portal nie pobiera żadnych prowizji od wpłat, więc wszystko, co zbierzecie, powędruje do zwierząt!

DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE

Wolisz tradycyjne rozwiązania? Wpłata bezpośrednio na nasze konto bankowe jest najprostsza i możesz ją zamienić także w stałe zlecenie (np. 10 zł miesięcznie), jeśli chcesz pomagać regularnie. Nasz główny numer konta do wpłat to: **53 1500 2080 1220 8000 0100 0000** dla wpłat zagranicznych: IBAN/BIC: **PL53150020801220800001000000** swift: **WBKPPLPP**

#VIVATEAM, CZYLI BENEFITY ZA REGULARNOŚĆ

Dołącz do społeczności Darzyńców Fundacji Viva!, zlecając stały przelew poprzez stronę pomagam.viva.org.pl. Ustaw dowolną kwotę, którą bank będzie przekazywać co miesiąc w Twoim imieniu, a w zamian odbieraj zniżki. Jakież? Zniżka w naszym fundacyjnym sklepie, zniżka na magazyn Vege online i zniżka od Flixbusa. Fajnie? To zapraszamy do grona #VivaTeam!

DATKOMATY STACJONARNE I ONLINE

Znasz datkomaty? To niewielkie urządzenia z wyglądu przypominające zwykły terminal, ale ich moc jest o wiele większa, bo datkomaty pomagają. Znajdziesz je w centrach handlowych takich jak M1. W datkomacie samodzielnie wybierzesz cel darowizny (polecamy się w kategorii „zwierzęta”), jej wysokość i sposób płatności. Naszą elektroniczną puszkę znajdziesz też online na naszej stronie viva.org.pl/pomoc-finansowa.

DAROWIZNY OD ZAKUPÓW I PRZY OKAZJI ZAKUPÓW ONLINE

Ostatnie kilka lat to rozwój sprzedaży online. Nie tylko rzeczy i produktów spożywczych, lecz także usług. W sieci kupujemy już niemal wszystko. Można to dobrze wykorzystać, robiąc zakupy

z aktywną aplikacją FaniMani.pl, która umożliwia przekazanie darowizny od Twoich zakupów. Nie płacisz dodatkowo ani grosza, bo to sklep lub usługodawca przekazuje darowiznę w Twoim imieniu! Jeśli natomiast chcesz przekazać datek online, to płacąc na bramce Przelewy24.pl, pamiętaj o wybraniu Fundacji Viva! i zaznaczeniu kwoty, którą chcesz doliczyć do swojego rachunku. To może być tylko 5 złotych, ale uwierz nam – to 5 złotych będzie miało wielką moc pomagania!

SIŁA W ILOŚCI – ZBIÓRKI ONLINE

Szukaj naszych zbiórek celowych na portalach takich jak pomagam.pl czy ratujzwierzaki.pl. Kampanie Vivy oraz Schroniska w Korabiewicach właśnie tam prowadzą swoje zrzutki, przykładowo na leczenie konkretnych zwierząt czy prowadzenie śledztw, których celem jest poprawa sytuacji zwierząt hodowlanych. Pamiętaj, że każda darowizna, także na taką zbiórkę, może zostać później odliczona od podatku, dlatego koniecznie zachowuj dowody wpłat. Dzięki temu w kolejnym roku zapłacisz niższy podatek!

DAROWIZNA W BANKOMACIE EURONET

Czy wiesz, że jako jedna z pięciu organizacji jesteśmy na stałe obecni we wszystkich bankomatach Euronet? Możesz w ten

sposób, bezpośrednio ze swojej karty, przekazać darowiznę do 500 złotych. Potwierdzenie wpłaty otrzymasz na wydruku z bankomatu. Pamiętaj, żeby je zachować, bo dzięki niemu odliczysz darowiznę od podatku!

SKLEPIK VIVY

Pamiętasz o naszym sklepie z koszulkami i skarpetkami? Znajdziesz u nas przepiękne wzory przygotowane specjalnie do tego celu – aby pomagać zwierzętom. W sklepie online znajdziesz też wegańskie, nietestowane na zwierzętach kosmetyki, akcesoria kuchenne, kalendarze i nie tylko. Te zakupy to coś więcej: każda kupiona rzecz to realne wsparcie dla zwierząt pod opieką Vivy!

1,5% PODATKU

Jeśli masz już za sobą lekturę naszej gazetki, to z pewnością wiesz już, jakie to ważne. Procent od podatku to ogromna pomoc i wsparcie naszych działań. Dlatego prosimy, pamiętaj o zwierzętach z Vivy! wypełniając PIT w tym roku i w kolejnych latach. Wystarczy, że wpiszesz KRS 0000135274. Jeśli rozliczasz się przez platformę rządową, to numer KRS zostanie zapisany, dzięki czemu za rok możesz już tylko sprawdzić, czy się zgadza. A jeśli wspierasz zwierzęta w ten sposób co roku, to koniecznie upewnij się, że numer KRS jest właściwy.

Bez względu na to, który sposób wybierasz, już teraz dziękujemy Ci za wsparcie.